

W pierwszym finałowym meczu PlusLigi ZAKSA nie dała żadnych szans Resovii. Kolejne sety wygrała do 20, 14 i 18. Na trybunach był komplet widzów, którzy stworzyli barwne widowisko. Cały czas coś się działo. Były flagowiska, wielkie sektorówki i ciągły doping.



Sam mecz, jak na finałowy, to zupełnie bez historii. Resovia stawiała zacięty opór tylko w pierwszej partii. Ogólnie grała słabo. Jej zawodnicy psuli mnóstwo zagrywek i mieli problem z przyjęciem. W Zaksie wszyscy zagrali bardzo dobrze. Deroo i Tille trzymali przyjęcie i byli skuteczni w ataku. Konarski siał postrach zagrywką. Potrafił seryjnie zdobywać punkty tym elementem, a przecież po drugiej stronie stali zawodnicy światowego formatu. Na uwagę zasługuje znakomita gra Czarnowskiego, który obok Gładysa grał na środku. Ten zawodnik mało grał w tym sezonie, a w meczu tym prezentował się na poziomie swoich kolegów z zespołu. Na swoim wysokim poziomie grali też Zatorski i Toniutti, do czego wszystkich w tym sezonie przyzwyczaili.

Wiele działo się na trybunach. 13 Strefa użyła wszystkich swoich flag nawiązujących do starożytnej Sparty. Dwie z nich wydały mi się nowe, ale nie wiem, bo na kilku ostatnich meczach tam nie byłem.

Klub Kibica zaprezentował sektorówkę „Dumą Polski jesteśmy od lat”. Widziałem ją pierwszy raz. Były też dwie inne, które są używane od lat.

Doping był cały czas, ale wydaje mi się, że nie bywał tam już nieraz lepszy.

Kibice Resovii zajęli cały sektor gości. Na pozostałych trybunach prawie ich nie było, co wynika z faktu, że mecz rozgrywano w czwartek.

{morfeo 181}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}